

Hypebae

Quebonafide

Wszędzie są tylko sztuki i melanż, to kusi jak siemasz
Wiem, lubisz Tindera i bluzy Thrasher`a i wczuty z Tumblra
I budzić w hotelach się obok rapera chcesz
Najlepiej żeby były butikowe
I żeby drewno było mahoniowe
I żeby nosił Yeezy i wyglądał jak G Eazy, chociaż w połowie
Ale ostatecznie Qjubo też może być
"Widziałam jego zdjęcie z żółtą bluzą Supreme"
Może to nie bogo, ale kogo to dziś
Masz wziąć po koncercie na torebkę Celine
A przecież musisz gdzieś nakręcić Snapa
Nie zrobisz tego z typem, co ma t-shirt Gapa
Nie zrobisz tego z typem, który nie wie, kto to Wang, Wang, Wang, o nie

Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Rozkładasz się na wejściu, widzę cię na backstage'u, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Szukasz tu swojej niszy w tej bluzie Maharishi, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Na insta, nie na fejsie, zrzuć ciuchy po koncercie, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Już któryś raz cię widzę, bo robił Cię mój DJ i robił cię mój hypeman

W nocy z miss świata, a nie przy szmatach, studzę ich zapal
Mamy kwit w łapach, jak się płynie i lata wiem, jestem synem pirata, Que
Ty masz kwit od starych
Jeszcze mówisz, że to kwit od starych
Nie chodzi o to, że masz kwit od starych
Tylko o to, że mówi się rodzice, kurwo
I nie robię z siebie nie wiadomo, kogo
Chociaż jestem nie wiadomo kim
Nie wiadomo kim, nie wiadomo kim
Wiedza, która fura na parkingu jest moja
Więc wiedza, że się nie wożę nie wiadomo czym
Dla mnie mała możesz nosić nawet Zarę, gdy
Patrzy ci z oczu dobrze jak ReTo, Que to ten typ z high snobiety
Ludzie mają zepsute wnętrze, suko, żadne art déco

Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Rozkładasz się na wejściu, widzę cię na backstage'u, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Szukasz tu swojej niszy w tej bluzie Maharishi, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Na insta, nie na fejsie, zrzuć ciuchy po koncercie, już taka z ciebie hypebae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Już któryś raz cię widzę, bo robił Cię mój DJ i robił cię mój hypeman

Patrzysz jak pieniądze rosną
To dla ciebie sugestia, że trzeba dorosnąć
Nie ma nic, co smakuje tak jak wolność
Ona chce mnie albo tylko moje Jo-Jo
Mała dziwko, jesteś tylko głupią żołą
Wszyscy ludzie jak cię widzą mówią "Oh, no"

Z takim mózgiem nie wpuszczają cię do Go Go
Kiedy widzę cię na mieście, robię rondo
Zobacz na te ciuchy na mnie, nie stać cię na buty, klaunie
Ale to nie jest przypadkiem, paru ludzi doceniło moją pracę
Mój telefon prawie skacze
Robię to inaczej, dzieci palone raczej

Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Rozkładasz się na wejściu, widzę cię na backstage'u, już taka z ciebie hypeb
ae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Szukasz tu swojej niszy w tej bluzie Maharishi, już taka z ciebie hypebae

Dziś te zepsute suki chcą byś kupił im świat
Perfumy, no i ciuchy skurwysyny, Vogue life
Miałem podarte buty, jedne buty od lat
Dziś odbijamy sobie za te czasy, bo stać
Dziś chodzę tylko w Off-White, Off-White
Dziś chodzę tylko w Off-White, Off-White
Na sobie tylko Off-White, Off-White
Mam w szafie tylko Off-White, Off-White
Kochasz mnie bo mam Off-White, Off-White
Przy sobie tylko Off-White, Off-White

Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Rozkładasz się na wejściu, widzę cię na backstage'u, już taka z ciebie hypeb
ae
Hypebae, już taka z ciebie hypebae
Szukasz tu swojej niszy w tej bluzie Maharishi, już taka z ciebie hypebae